

(Il Romanista - P.Torri) Powinniśmy go nazywać prezydentem. Ale jeśli to zrobicie, nie odpowie wam. Bowiem Zibi wystarczy. Boniek jest jednym z tych, którzy nie potrzebują tytułów. Gdy go spotykasz lub rozmawiasz przez telefon, daje ci niezmiennie poczucie wiecznego chłopca, zdolnego robienia czterech rzeczy naraz i planowania tyluż rzeczy. Od lat jest prezydentem federacji piłkarskiej, Polski, która w piątek wieczorem stawiła się w Bolonii spowalniając ambicje odrodzenia się Włoch. Swoje życie dzieli między Polskę i Rzym. Wczoraj skorzystał, aby udać się do Turynu, aby śledzić swoją kolejną pasję. Wyścigi konne. W szczególności kłusaki. Biegł koń, który jest jego własnością i zakwalifikował się do derbów, najważniejszego biegu we włoskim kłusie. Gdy z nim rozmawialiśmy był zadowolony jak z gola Lewandowskiego. Lub Dzeko. Bowiem Roma jest zespołem, który czuje nadal na skórze.

Zibi, jesteś rozczarowany początkiem sezonu Romy?

- Rozczarowany wydaje mi się zbyt przesadzonym słowem. Powiedzmy, że mogła się spisać lepiej.

Co myślisz o tej nowej Romie?

- Że jest zespołem, który ma wielki potencjał, ale że potrzebuje nieco czasu. We Włoszech jest jeden problem.

Tak naprawdę jest więcej niż jeden, ale to czego się odnosisz?

- Do Juventusu. Wygrali siedem ostatnich mistrzostw, wygrają też ósme.

Ale zakończyły się zaledwie trzy kolejki.

- Nie było nawet trzeba grać tych trzech meczów. Juve

Zatem Totti miał rację?

- Jasne, że Totti miał rację. Jednak jest naprawdę ktoś, kto może myśleć o pokonaniu Juventusu Ronaldo?I ta świadomość ze strony po trosze wszystkich stworzy kolejny problem.

Jaki?

- Że liga stanie się dziwnymi rozgrywkami. Nowy regulamin przyznaje grę w Lidze Mistrzów pierwszym czterem włoskim zespołom. W oparciu o to pozostali będą rać o drugie, trzecie i czwarte miejsce.

W praktyce poddają się już przed grą.

- To nie jest kwestia poddania się, to rzeczywistość faktów

Zatem kto zakończy na drugim miejscu?

- Walczą cztery drużyny: Roma, Napoli, Milan i Inter. Plus ewentualna niespodzianka.

Kto może nią być?

- Powiem, że Fiorentina. Widziałem jak gra. Posiadaj jakość, jest młodym zespołem i posiada wielki entuzjazm.

Jednak może grać o drugie miejsce?

- Nie, musi grać cały czas o zwycięstwo, wiedząc jednak, że na papierze jest zespół, który jeśli będzie robić swoje, będzie przed nimi.

Roma zakończy według ciebie na drugim miejscu...

- "Jeśli" może być przypisane wielu. Wybierając tylko jedną, powiem, że jeśli Dzeko będzie Dzeko, Roma może zająć miejsce za plecami Juventusu. I być może może być blisko nich.

Lubisz Bośniaka?

- Bardzo. I pomyśleć, że na początku byłem co do niego trochę sceptyczny.

Tymczasem?

- Tymczasem udowodnił bycie mistrzem. Jest napastnikiem, który może wziąć na plecy zespół i ponieść go do celów, które w innym razie byłby niemożliwe do osiągnięcia.

Jest jedynym liderem tej Romy?

- Jest przynajmniej jeszcze jeden. Jest nim Daniele De Rossi. Teraz ma 35 lat, może mieć problemy z rozegraniem 40 meczów na wysokim poziomie, ale poza boiskiem jest też czynnik szatni. Daniele będzie tam zawsze numerem jeden. Tak jak gdy zakończy karierę. Jestem pewien, że będzie wielkim trenerem.

W poprzednim sezonie Roma doszła do półfinału Ligi Mistrzów. W tym sezonie?

- Myślę, że Roma jest bardziej drużyną europejskich pucharów niż ligową. W pojedynczym meczu może sprawić problemy wszystkim.

Losowanie tym razem było życzliwe.

- Jednak nie mów tego Romie.

W jakim sensie?

- Gdyby Roma myślała, że grupa jest łatwa, wówczas byłby kłopot. Giallorossi spisują się lepiej gdy sprawy stają się trudne.

Jaką rolę w zespole może mieć Schick?

- Wydaje mi się graczem eleganckim, technicznym. Jednak ma jeden problem?

Również on?

- Problem nazywa się Dzeko. Jeśli Schick nie gra na środku ataku, ciężko jest znaleźć mu pozycję. Jako ofensywny skrzydłowy ma problem z zagwarantowaniem gry w

fazie obronnej.

Flagowym transferem Romy był Pastore. W tym momencie jednak Argentyńczyk ma problemy.

- Jest świetnym graczem, gdy grał w Palermo zrobił na mnie ogromne wrażenie, z technicznego punktu widzenia jest niewielu takich jak on. Jednak aby wrócić do tego gracza, jakiego widzieliśmy w sycylijskich czasach, potrzebuje pracować ciężko z fizycznego punktu widzenia. Musi być gotowy w stu procentach, w przeciwnym razie również mu będzie ciężko.

Który z nowym zakupów ciekawi ciebie najbardziej?

- Nzonzi wydaje się być interesującym graczem, Cristante ma wielkie perspektywy, ale lepiej nie mówić o jednostkach, gdyż na koniec tym co się liczy i daje wygrać jest zespół.

Zostali sprzedani Alisson, Nainggolan i Strootmana. Którego byś zatrzymał?

- Całą trójkę. Jednak wiem, że było to niemożliwe. Są wymogi budżetowe do spełnienia i to wszystko zmienia.

Under już był, przyszli kolejni dwaj młodzi jak Coric i Kluivert. Jak widzisz tych dzieciaków.

- Dzieciaki.

Co masz na myśli.

- Nie można oczekiwać, że 20-latek zrobi od razu różnicę. Wszyscy trzej są świetni, ale trzeba dać im czas i zaufanie. Kluiverta znałem od dawna, posiada jakość i margines na poprawę, ale jest nadal lekki, musi ciężko pracować. Nie obciążałbym ich odpowiedzialnością, istnieje ryzyko ich zagubienia.

Z wielu stron mówi się, że kadra Romy jest zbyt liczna. Co o tym myślisz?

- Że nie jest tak. W sezonie jest bardzo dużo meczów, wszyscy będą potrzebni. Roma może mieć problemy jeśli na danej pozycji kontuzji dozna kilku graczy. Dlatego lepiej mieć jednego więcej niż jednego mniej.

Di Francesco jest właściwym trenerem na właściwej ławce?

- Powiem, że tak. Musi być wspierany przez wszystkich, zaczynając od kierownictwa. Jest świetnym trenerem, udowodnił już to, pracuje i jest zdolny do rozumienia pewnych rzeczy. Jestem przekonany, że tak jak w poprzednim sezonie, będzie zdolny do wprowadzenia Romy na najwyższy poziom konkurencyjności. Choć...

Choć?

- Dziś trenerzy wykonując inną pracę niż za moich czasów. Jeśli wygra jeden mecz, zasługa jest po stronie graczy, jeśli przegra jest to tylko jego wina. To złe myślenie. Życzę Di Francesco bycia trenerem Romy przez co najmniej następnych pięć lat, co oznaczałoby, że przegrał mało meczów.

Jako prezydent polskiej federacji piłkarskiej, co myślisz o problemach włoskiej piłki?

- W związku z moją rolą nie mogę sobie pozwolić na wypowiedanie się na ten temat.

A jako pasjonat piłki co możesz nam powiedzieć?

- Że Włochy mają bardzo mocnych graczy.

Ostatnie wyniki mówią coś przeciwnego.

- Jednak tak nie jest. Jeśli mogę sobie pozwolić na pokazanie jednej anomalii, powiem, że niektórzy włoscy gracze, którzy są bardzo mocni w klubach, potem w reprezentacji dają połowę. Myślę dla przykładu o Insigne. Nie wiem jaki jest powód, jednak pracowałbym nad tym, szukając rozwiązania.

Gdybyś miał podarować jednego polskiego gracza, kogo byś ofiarował?

- Jest wielu w mojej Polsce, którzy są świetni.

Podaj jedno nazwisko.

- Podam dwa, które grają już we Włoszech: Zieliński i Linetty. Przydaliby się Di Francesco.

Autor: abruzzo